Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 75). — Telef. Nacz. Redaktora 25)

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7125. | Lwów, środa, 16 lipca 1924. | Rok XV.

Sąd doraźny

nad sprawcami niedawnego zamachu na prochownię.

Z WSPÓŁCZESNEJ SATYRY POLITYCZNEJ.



POD ZNAKIEM „ROZBROJENIA".

I. Bóg wojny „Mars" do Anglji, Stanów Zjedn. i Japonji:
— No, dalej! kto pierwszy chce ze mną pójść w tany?

II. Wujaszek Sam: Zestawiam im najponętniejszą ucztę pokoju, tylko jakoś żaden z zaproszonych nie chce przyjść...

Po narodowem święcie francuskiem.

DZIEŃ 14. LIPCA JEST DROGI TAKŻE SERCU POLSKIEMU, JAKO PAMIĄTKA CZYNU, SYMBOLIZUJĄCEGO WOLNOŚĆ NARODÓW. — NIĆ SYMPATJI I BRATERSTWA, WIĄŻĄCA OBA NARODY, SNUJE SIĘ NIEPRZERWANIE PRZEZ KILKA WIEKÓW, UMOCNIONA KRWIĄ, WSPÓLNIE PRZELANĄ.

Lwów, 15. lipca.

Wczoraj Francja **obchodziła wielkie swe święto narodowe,** ustanowione w tym celu, by umysłom współczesnym przypomnieć dzieło przeszłości i pobudzić je tym sposobem do rzucenia całej energii w przyszłość, jak ręka siewcy rzuca urodzajne ziarno na rolę.

Dumą i zapałem przejmuje Czternasty Lipca serce każdego Francuza, nie będzie to zaś napewno czczym frazesem, że serca polskie myśl o tem wprawia w radosne wzruszenie. Od wieków przecież nawykliśmy kierować je w stronę potężnej nacji, która wyzwoliwszy się sama z kultu instynktów pierwotnych, **rozmiłowana do fanatyzmu w pracy pod sztandarami cywilizacji,** w torowaniu dróg hasłom postępu, podniesienia duchowego, uszlachetnienia ludzkości, stała się ogniskiem nowożytnej kultury, rozpraszającem jasność po całym świecie. A ponieważ i Polska nie pragnie nic bardziej, jak **przyczynienie się wedle możności do tego by na świecie było jasno, pięknie, dobrze** — przeto instynkt narodowy zawsze szukał oparcia naszych aspiracji na zachodzie, przedewszystkiem na Francji.

Kiedy stara Rzplta polska waliła się w gruzy, stamtąd pomknęły ku nam pobudzenia nowożytne, które znalazły odbicie w Konstytucji Trzeciego Maja, w ideologji Kościuszki, a potem w tym ruchu, jaki przyniosła z sobą napoleońska epoka. Liczyliśmy zawsze na Francję nietylko ze ślepą wiarą w to, iż ona poda nam rękę, lecz nawet w marzeniach, aż za śmiałych co do sposobu, w jaki stać się to miało. A chociaż rok 1863 przyniósł nam pod tym względem zawód, chociaż wynieśliśmy z niego naukę, iż tylko **własnemi siłami naród podźwignąć się może i zerwać łańcuchy niewoli, sympatja dla Francji nie ucierpiała bynajmniej.** Czuliśmy się zawsze związani nierozerwalnym tego uczucia węzłem, ufając, że jeśli tylko bieg historji zezwoli na to, ziszczą się nadzieje polskiego narodu pokładane we Francji.

Nadeszła **wielka wojna,** z nią zaś chwila, gdy **spełnić się miało, co przepowiedział mesjanizm naszych** wieszczów. Kiedy runęła Rosja, kiedy runęły Niemcy, a zwycięskie narody przy artusowym stole sądu zasiadłszy, zarysy wyznaczać zaczęły nowego ładu w świecie, najszczerszym, najgorętszym rzecznikiem hasła, że Polska wskrzeszona być musi — **okazała się Francja.** A kiedy w dwa lata później wróg wschodni, jak nowoczesny Dzingischan, wpadłszy w nasze dzierżawy, groził nam zagładą, **wśród mocarstw jedno p[illegible]o nam dłoń pomocną: Francja.** Ta sama Francja nieomieszkała też później związać się z nami traktatem, który obom stronom zabezpiecza znaczne korzyści, Polsce zaś dopomógł w znacznej mierze do utrwalenia swego stanowiska międzynarodowego.

Traktat ten zresztą ma **nietylko** uczuciowe podłoże, wynikł z realnych potrzeb obustronnych. Od wschodu zagraża Francji w dalszym ciągu ten sam wróg zajadły, w brutalności swej bezwzględny, w chytrości równie wyćwiczony, jak w gwałcie — ten sam wróg, który jest naszym zachodnim sąsiadem, który zmusza nas do ciągłego pogotowia od strony Warty i Odry, który wie, że pomściwszy się na Francji, **miałby ułatwioną sprawę z Polską,** a nas rozszarpawszy, tem łacniej mógłby dobyć znowu miecza przeciwko Francji. **Traktat polsko-francuski jest jednym z niewielu łańcuchów, które na uwięzi trzymają tego rozjuszonego brytana.**

Polityka nietylko nie ma przeszkód, lecz owszem znajduje silny punkt oparcia w uczuciowej stronie związku, w serdecznej przyjaźni dwu państw wspomnieniami dziejowemi i racją stanu łączących się ze sobą **w braterski zespół.** Czasami konieczność tworzy sojusze, przeciwko którym wzdraga się poczucie narodowe; ale też takie kombinacje polityczne narażone są stale na to, że właśnie w decydujących momentach, kiedy miałyby wykazać swą racjonalność, właśnie wtedy — zawodzą. **Sojusz francusko-polski na to niebezpieczeństwo narażony nie jest — wynikł bowiem nietylko z sytuacji politycznej, lecz także z tradycyjnych stosunków, jakie z dawien dawna łączyły Polskę z wielką dzisiejszą jej aljantką.**

Tedy dzień wczorajszy był także dla nas **dniem uroczystym, dniem, w którym z serc polskich ku zachodowi rzeszami ptactwa niknącego na wyraj płynęły życzenia, by Francji oszczędziła Opatrzność wszelkich niepowodzeń,** by wzmagał się i potężniał blask złotych orłów gallijskich, co od wieków nie odrywają oczu od słońca... **Vive la France!** oto okrzyk, który rozbrzmiewał nam wczoraj w duszach tem żywiej, że nie trzeba go było wieść we wrzawę oficjalnych obchodów, formalistką swą przytłaczających uczucie.

HUGHES NIE JEDZIE DO BERLINA.

Waszyngton 14 lipca (Tel. G. P.) Zaprzeczają tu wiadomościom, jakoby sekretarz stanu Hughes, który odjechał do Europy, zamierzał odwiedzić Berlin. Ze źródeł urzędowych donoszą, że Hughes nie ma bynajmniej zamiaru brać **udziału** w **rokowaniach** w sprawie **odszkodowań.**

Obecna sytuacja polityczna we Francji.

HERRIOT NIE JEST W STANIE PRZYJĄĆ PROGRAMU, NA PODSTAWIE KTÓREGO WYNIESIONY ZOSTAŁ NA STANOWISKO PREMJERA. — TRZY ZASADNICZE PUNKTY PROGRAMU RZĄDOWEGO SĄ NIEWYKONALNE. — PRZECIWNICY GABINETU PODKOPALI OWOCE SPOTKANIA W CHEQUERS. — BRIAND ZNOWU NA WIDOWNI.

(Specjalna korespondencja „Gazety Porannej").

Podajemy poniżej interesujący artykuł wybitnego publicysty francuskiego, p. Piotra La Maziére, napisany specjalnie dla naszego pisma.

Paryż, w lipcu.

Nie łatwo jest przedstawić dzisiaj sytuację polityczną we Francji, a jeszcze trudniej przewidywać wydarzenia, które najbliższa przyszłość może zupełnie zdementować.

Trzeba wiedzieć, że „Splendid Isolation" nie jest formułą francuską. A więc Herriot został wyniesiony do władzy przez nieunikniony ferment mas. Ale z czego składa się ta większość? Z ludzi należących do jego partji, to zn. przedstawiających frakcję lewą, elementu republikańskiego i dość pokaźnego kontygentu socjalistów. Otóż ci ostatni zostali wybrani w myśl programu, którego główne artykuły są następujące: **Natychmiastowa ewakuacja Ruhry, podjęcie stosunków z Sowietami, ogólna amnestja.** Ci posłowie zaangażowali się w obronie swego programu tak, że w czasie trwania tego parlamentu nie będą podtrzymywali żadnych, jak tylko te rządy, które ten program będą realizowały.

Otóż **czy Herriot może przyjąć w całości ten program?** Czy może go zastosować bezzwłocznie? **Na każde z tych pytań należy odpowiedzieć: nie,** a oto dlaczego: Jakiegokolwiek byłoby się zdania **o okupacji Ruhry,** należy sobie jasno zdać sprawę z tego, **że szef rządu, znalazłszy się wobec faktu dokonanego tej natury, nie może go zmienić z dnia na dzień bez bardzo poważnych, ujemnych skutków.** Należy sprawę tę przestudjować, wysłuchać wszelkich opinji, zebrać wszelkie informacje i działać tylko w pełni świadomości. Niechby choć jeden z posłów, który się zaangażował, że spowoduje ewakuację Ruhry, **zainterpeluje Herriota i wezwie go do działania w tym kierunku, to okaże się, że prezydent ministrów nie będzie mógł przyjąć takiego porządku dnia.** W chwili głosowania zwolennicy polityczni interpelanta, niewolnicy, podobnie jak on, swoich zobowiązań, zaciągniętych wobec wyborców, **odpadną od bloku większości; to stanowić będzie o końcu gabinetu Herriota.**

Toż samo odnosi się **do amnestji:** Jest jasną rzeczą, że podobnie jak jego poprzednicy, Herriot, mimo całą dobrą swoją wolę, ażeby zaprowadzić spokój w kraju, **nie będzie mógł obdarzyć amnestją tych skazanych, których przestępstwa są zbyt ciężkie,** aby zasługiwały na przebaczenie. Tutaj też jest on skazany na kaprys głosowania. **Toż samo wreszcie odnosi się do uznania rządu Sowietów przez Francję.**

Jak stąd widać, to właśnie w **dzisiejszej większości rzeł gabinetu może łatwo znaleźć jutrzejszych swoich przeciwników** i to przeciwników, którzy ze zmartwieniem patrzeć będą na jego upadek, ponieważ szanują go i chcieliby go darzyć zaufaniem, ale mimito spowodują jego upadek i to według przysłowia francuskiego „Robak tkwi w **owocu**".

Rozumiemy doskonale, że z drugiej strony zwyciężeni **w ostatnich wyborach iwszelkie różne elementy skłonne do zachowania „status quo ante", bynajmniej nie stracily nadziei, że uda im się znów dojść do władzy,** albo przynajmniej ułatwić to temu człowiekowi, który dla nich będzie milszy od Herriota. Dlatego też prześcigają się w robieniu mu tysięcy trudności, atakując go w swej prasie. Za punkt wyjścia wzięli argument z deklaracji ministerjalnej, deklaracji jasnej, szczerej, uczciwej, jak człowiek, który ją wygłosił, ażeby roznieść po całym kraju, że p. Herriot jest do pewnego stopnia wizjonerem i nie będzie mógł wcale dotrzymać tego, co przyobiecał.

A ponieważ od tylu miesięcy darzyli zaufaniem swoich przyjaciół, twórców sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej, niezmiernie skomplikowanej, więc nie szczędzą ani sarkazmu, ani ataków temu, który objął ster rządu od kilku tygodni i nie mógł, oczywista, uleczyć odrazu wszystkich nieszczęść.

Widziało się ich szczególnie przy pracy nazajutrz **po spotkaniu w Chequers.** Herriot w dobrej wierze konferował z panem Ramsayem Mac Donaldem. Przez swoją interwencję osobistą rozprószył on bardzo wielką część chmur, które od dawna rozdzielały te dwa kraje. **Kordjalność i zaufanie, gwarancje pokoju światowego, zjawiły się znowu między Anglją a Francją i można było i należało spodziewać się, że to spotkanie będzie miało najszczęśliwsze następstwa.**

Ale przeciwnicy gabinetu nie spali. Posługując się pewnym dokumentem, pochodzącym z Foreign Office, (o którym wiadomo, że ma niemiłą tendencję wyemancypowania się) **dokumentem, którym przedstawił konferencje w świetle zbyt przyjaznem jedynie dla interesów brytyjskich,** ostatni potomkowie bloku narodowego zaślepieni tą umysłowością partyjną, która tak często powoduje zapomnienie u ludzi o interesie ojczyzny, głośno powtarzali: **„Herriot dał się nabrać Mac Donaldowi",** zgodził się na wszystko czego on chciał i oto wynik: Mac Donald pozbawia w rzeczy samej Komisję od reparacji przywileju stwierdzania uchybień Niemiec. Zredukował ją do roli trybunału pierwszej instancji. Ustanawia trybunał apelacyjny. Nigdy Herriot nie powinien był pozwolić mu pomyśleć, żeby można przyjąć taką rzecz.

A dzienniki bloku narodowego pisały: „Osobiście **Herriot nie jest już wolny. Jeżeli mu się pozwoli udać się do stolicy angielskiej 16 lipca,** to jego zobowiązania osobiste zamienią się na zobowiązania rządu i narodu francuskiego" („Echo de Paris"). „Czyż w tych warunkach można pozwolić Herriotowi jechać do Londynu?" („Eclair"). „Od dzisiaj wydaje się rzeczą niemożliwą, ażeby Herriot udał się na konferencję do Londynu, by tam reprezentować Francję". (La Liberte").

Otóż od wczoraj dzięki wizycie markiza De Greve, ambasadora W. Brytanji w Paryżu, po której ogłoszono komunikat, wiemy, że „Mac Donald oświadcza, że w żadnej chwili nie próbował wiązać swego kolegi francuskiego z ideami albo wypowiedzeniami, które, oczywista, **były wypowiedziane tylko na odpowiedzialność rządu brytyjskiego i jako jego punkt widzenia".** A to oznacza: **„Herriot niczego nie obiecywał, niczego nie zaprzepaścił ze spraw rządu francuskiego.** Jest wolny od wszelkich zobowiązań, aż do chwili przybycia na konferencję w imieniu swego kraju".

Mimo tego faktu, mimo ufności, jaką można darzyć Ramsay Mac Donalda, o którego dobrej wierze (podobnie jak Herriota) nie można powątpiewać, siły parlamentarne, wrogie rządowi obecnemu, zmobilizowały się i liczą na zwycięstwo, nie dzięki swoim własnym siłom, ale dzięki odpadnięciu części z większości, które według wszelkiego prawdopodobieństwa dokona się tak, jakeśmy to wyżej powiedzieli.

Gardząc manewrami kuluarowemi, czując wstręt do małych „intryżek" w czem wodzi prym tylu z jego kolegów, p. Herriot, którego cechą charakterystyczną jest szczerość, **nie zgodzi się na żaden z tych kompromisów, do jakich uciekają się niektórzy mężowie stanu, ażeby władzę zatrzymać w ręku.** I oto powód, dlaczego żywot jego gabinetu jest narażony na niebezpieczeństwo.

Czyż można wobec tego powiedzieć, kto ujmie władzę, jeżeli się zważy elementy skrajnej lewicy.

A więc będziemy świadkami powrotu p. Brianda, człowieka sprytnego, cudownego taktyka, któremu dzięki swemu prestiżowi osobistemu, temu urokowi nonszalancji, na który daje się brać nawet jego przeciwnicy, dzięki metodom, które tak dobrze zna, a które tak długo darzyły go powodzeniem, **uda się stworzyć trwałą większość.**

Piotr La Maziére.

Generał Sosnkowski posłem w Moskwie?

Warszawa, 14 lipca (Tel. G. L.) „Echo Warsz." donosi, że obsadzenie placówki dyplomatycznej w Moskwie natrafia na trudności wobec odmownej odpowiedzi Janusza Radziwiłła. Jako kandydata na tę placówkę wymienia się obecnie gen Sosnkowskiego. **W kołach lewicowych p. Jodkę-Narkiewicza,** któremu rząd sow. odmówił swego czasu agrementu.

DYMISJA P. DES LOGESA.

Warszawa, 14 lipca. (Tel. G. L.) Z końcem przyszłego tygodnia oczekiwać należy dymisji szefa departamentu bezpieczeństwa publicznego w Min. spraw wewnętrznych, p. De Logesa.

WIELKI POŻAR W PODGÓRZU.

Kraków, 14. lipca. (Tel. G. L.) Wczoraj w nocy wybuchł groźny pożar przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu. Ulica ta jest najgęściej zaludnioną częścią miasta w Podgórzu. W akcji, która trwała 5 godzin brała udział cała straż pożarna miasta Krakowa. **Trzech strażników ciężko poparzonych. Strata wynosi przeszło 30.000 złotych.**

ROPA DLA POLMINU.

Warszawa, 14 lipca. (Tel. G. L.) W najbliższych dniach wyda Rząd rozporządzenie, tyczące dostarczania Państw. fabryce olejów mineralnych w Drohobyczu ropy. Chodzi o zmuszenie dostawców do dostarczania ropy ściśle takiej jaka przez Polmin zakupioną została, a nie pośledniejszych jej gatunków.

WIELKI ZJAZD FASZYSTÓW W MEDJOLANIE.

Rzym, 14 lipca, (Tel. G. L.) Z Medjolanu donoszą, że odbędzie się tam uroczystość faszystowska i zlot faszystów lombardzkich. Urządzony ma być pochód przez miasto. Przemawiać mają posłowie Farinacci i Belloni

Jak donosi „Giornale di Italia", przybyło z Neapolu 500 faszystów, którzy chcieli udać się do Medjolanu, na jutrzejszą uroczystość. Z rozkazu ministra spraw wewnętrznych zostali oni z powrotem odesłani do Neapolu. Władze neapolitańskie otrzymały rozkaz rozbrojenia ich

DZIWNE SKUTKI KONGRESU.

Gdańsk, 14. lipca. Odbył się tu międzynarodowy kongres policyjny. Po urzędowem zamknięciu członkowie kongresu pojechali zwiedzić Sopoty i ku swemu zdziwieniu, zastali większą część hoteli opróżnionych. Setki gości pouciekało, niektórzy nawet nie zapłaciwszy rachunków hotelowych. Członkowie kongresu byli wielce zdziwieni z jakiego powodu tyle osób zlękło się ich przyjazdu.

Zniżenie taryfy maksymalnej.

Województwo ustanawia od 14. lipca 1924 r. nową taryfę maksymalną **obniżającą ceny.**

Wskutek tego od dnia 14. lipca 1924 w mieście Lwowie obowiązująca taryfa maksymalna przedstawia się w całości jak następuje:

I. Mąka: 1 kg. mąki pszennej 40% 44 gr., w sklepie 46, detal. 51, żytniej 60% 23 gr., detal. 25, 70% 20 detail. 21 gr.

II. Pieczywo: Chleb 1 kg. żytni na straganie 26 gr., w sklepie 27, żytni 70% 21 (22), 2 bułki po 4 dkgr. 5 gr., 1 bochenek 75 dkg. kmikowski 26 gr.

III. Mięso: 1 kg. wołowego I-szej kat. 1.44 zł., bez dokładki lub za polędwicę 1.68 zł, II-giej kateg. 1.24—1.48 zł., III-ciej kat. 1.04, wieprzowego 1.12, polędwicy wieprzowej 1.20, mięsa cielęcego 80 gr., wołowego koszernego: 1.64, 1.44, 1.04, cielęcego kosz. 92 gr. Ceny mięsa w rzeźni u hurtowników o 10% niższe.

IV. Wędliny: Szynka wędzona, polędwica 1.74 zł., 1 kg. szynki gotowanej 2.60, kareczku gotowanego 2.60, kiełbasy krajanej i siekanej 2.04, kiełbasy pasztetowej i salami paryskiego 1.60, kabanosów 2.24, salami (suche) 4 zł., wędzonki gotowanej 2.04, kiełbasek serwolades 1.60 zł.

V. Tłuszcze: Za 1 kg. smalcu 1.74, sadła 1.60, słoniny wędz. 1.60 zł.

Sąd doraźny

nad sprawcami niedawnego zamachu na prochownię.

Lwów, 14. lipca.

(H) Dziś o godz. 9 rano rozpoczął się **sąd doraźny** przeciw 2 u**czestnikom planowego zamachu na prochownię we Lwowie, a mianowicie Dietrichowi i Solonence.** — Trybunałowi przewodniczy radca **Dukiet.** Jako wotanci zasiadają r. **Socha, Giebułtowicz i Huth,** oskarża prokurator **Łaniewski.** Bronią: dr. Głuszkiewicz, dr. Dattner i dr. **Herstahl.** Sala przepełniona jest po brzegi publicznością. Przeważają kobiety, które zdołały zdobyć pierwsze ławki. Przedstawiciele prasy zajmują ławę, przeznaczoną zazwyczaj dla sędziów przysięgłych.

W sali, na kurytarzu i na ulicy pilnuje porządku silny oddział policji z kilkoma komisarzami na czele.

O g. pół do 10 rano przybył do sądu insp. **Łukomski** celem przekonania się, czy bezpieczeństwo należycie jest zapewnione.

Na wstępie rozprawy postawił dr. **Herstahl wniosek, by sąd uznał się niewłaściwym z powodu, że nie zachowano warunków ustawowych,** a wniosek poparł obr. **Dattner,** — twierdząc, że zaprowadzenie sądów doraźnych nie zostało należycie ogłoszone. **Trybunał po krótkiej naradzie wnioskowi temu odmówił.**

Następnie przystąpił przewodniczący **do przesłuchania oskarżonego Dietricha w nieobecności drugiego oskarżonego. Dietrich nie przyznał się do winy, utrzymując, że jest patriotą polskim i z tego powodu w r. 1919 wyjechał z Czerniowiec do Polski,** chcąc znaleść się znów w Ojczyźnie. Nie brał nigdy udziału życiu politycznem i do żadnego stronnictwa polskiego nie należał. **W towarzystwo komunistów dostał się za namową niejakiej Dziżowskiej,** która dawała mu częstokroć zlecena wręczania rozmaitych listów i pakunków nieznajomym mu o sobom w Warszawie i na prowincji. **Oskarżony zlecenia te wykonywał, gdyż zawsze mu za to płaciła.**

Odnośnie do zamachu **przyznaje oskarżony, że bombę przeznaczoną do wysadzenia prochowni, przechowywał wprawdzie w mieszkaniu swojem, był jednakże przekonany, że nie jest ona zupełnie niebezpieczną gdyż Solonenko zapewniał go, że zamiast prochu zawiera piasek.**

O godz. 2 popoł. zarządził **przewodniczący przerwę obiadową,** po której przystąpi do **przesłuchania** drugiego oskarżonego.

Rozprawa o ile będzie dziś zakończona, — potrwa do późnego wieczora, prawdopodobne jest jednak, że odroczoną zostanie do jutra.

Zastraszający pochód cholery.

Moskwa w lipcu.

Baraki choleryczne są przepełnione. Według informacji komisarjatu zdrowia wypadki zapadnięcia na cholerę zarejestrowano w Petersburgu, Kałudze i całym szeregu miast na południu Rosji. Procent wypadków śmiertelnych jest bardzo **znaczny wobec powszechnego osłabienia organizmu chorych.**

Miasta Rostów nad Donem i Nowoczerkask zostały ogłoszone dekretem rady komisarzy ludowych **za zagrożone przez cholerę.** W Moskwie i Petersburgu zakazano sprzedaży surowych owoców i jagód i przedsięwzięto środki sanitarne **na** targach.

Zacięte powstanie przeciw sowietom w środkowej Azji.

Moskwa, w lipcu.

Ofenzywa wojsk sowieckich w Bucharze **trwa w dalszym ciągu.** Oddziały bucharskie pod naciskiem przeważających sił sowieckich **cofają się w kierunku granicy afgańskiej.** Duchowieństwo muzułmańskie wydało odezwę do ludności Turkiestanu, wzywającą do obrony władzy sowieckiej, wyklinającą powstańców i wskazującą, **że ruch powstańczy wspomagany jest przez wroga świata muzułmańskiego — Anglię.**

Likwidacja oddziałów powstańczych w okręgu Fergańskim **również trwa w dalszym ciągu. Jak** komunikują z Taszkientu, w ciągu ostatnich 2-ch tygodni wojska sowieckie zlikwidowały w okręgu Fergańskim około 8-miu większych oddziałów powstańczych. Turkiestański centr. kom. wyk. ogłosił nowy dekret amnestyjny dla wszystkich powstańców, którzy złożą broń przed 15. lipca i **poddadzą się wojskom sowieckim.**

W odpowiedzi na to emir bucharski wydał rozkaz do swych wojsk, wskazując ewentualność wybuchu powstania na tyłach bolszewików i wzywając swe oddziały do poczynienia ostatecznych wysiłków w celu wypędzenia bolszewików poza granice Buchary. Przedstawiciel sowiecki w Kabulu wystąpił do rządu afgańskiego z notą, wskazując pomoc, stale okazywaną przez narodowe i religijne organizacje Afganistanu powstańcom turkiestańskim i emirowi **bucharskiemu.**

DZIWY DALEKIEGO WSCHODU.



Na wielkobrytyjskiej wystawie w Wembley, która skupia teraz na sobie uwagę całego cywilizowanego świata ze względu na nagromadzenie rzeczywiście rzadkich i cennych eksponatów, powszechny podziw budzi olbrzymi posąg zwierzęcy **przy wejściu do pawilonu** Birmy, oraz piękny dzwon, zapomocą którego lamowie zapowiadają modły w świątyni.

MYRIAM HARRY.

Złota barka Ammona.

Przełożył K. R.

(Dokończenie.)

Nie mógł spać tej nocy, — a nazajutrz, choć brał udział w uroczystej procesji, spoglądał bez zbytniego zachwytu na ową świętą barkę, obwożoną po całem mieście.

Fuad marzy tylko o owej zaklętej złotej barce na świętem jeziorze.

I kiedy rozpoczęło się składanie ofiar i tradycyjna uczta, trwająca przy dźwiękach piszczałek i bębenków przez całą noc, — Fuad wymknął się chyłkiem, wrócił do Karnaku, przez znany mu dobrze wyłom — w murze wśliznął się do wnętrza i skierował swe kroki w stronę piątego pylonu.

Nie lęka się strażników, wie, że wszyscy poszli ucztować. Ale serce bije mu gwałtownie — boi się ciemności, boi się tych olbrzymich postaci na ścianach wymalowanych, które w nocy schodzą na ziemię, i przechadzają się po świątyni. — boi się zwłaszcza tych bogiń-kotów, siedzących na swych piedestałach. One w jasne księżycowe noce uganiają wszędzie, szukając małych dzieci!

Na szczęście księżyc jeszcze nie wszedł, więc boginie siedzą cicho. Fuad posuwa się pomału naprzód, a że zna dobrze drogę, więc wkrótce dochodzi do olbrzymiego skarabeusza kamiennego, leżącego nad brzegiem jeziora i tam się cicho układa.

Od czasu do czasu przechodzą go dreszcze: to gdzieś sowa zahuka, to zaszumią tajemniczo papyrusy, to znów zabłysną w ciemnościach jakieś ogniste oczy, albo poczuje nad sobą gorący oddech jakiegoś nocnego bóstwa... Ale zaciska zęby — i nie wydaje z siebie najlżejszego krzyku.

Ale wreszcie wschodzi jasna tarcza księżyca, rzucając blaski na święte jezioro, — które przybiera czarodziejskie zarysy. I Fuad poprzez lśniące łodygi papyrusów dostrzega wyraźnie zaczarowaną barkę. Wynurza się pomału z wody, ślizga się po falach... wioślarze błyszczą od srebra, — a na przodzie stoi faraon, lśniący od złota, smutny i zamyślony, — przebierając w palcach złote denasy i błyszczące drogie kamienie.

Fuad zrzuca gwałtownie koszulkę i pocichu, ostrożnie wchodzi do wody. Płynie cicho, kierując się w stronę barki. Widzi ją ciągle, zupełnie wyraźnie. Coraz bliżej, coraz bliżej, — jeszcze chwilę, a będzie mógł wyciągnąć rękę i pochwycić te skarby.

Nagle czuje, że coś go chwyta za nogi. Z pewnością jakiś „dżin" wodny, co chce mu dokuczyć! Ale Fuad nie krzyczy, — zaciął usta i próbuje się wyrwać. Im więcej się jednak szamocze, tem silniej nogi mu się plączą. I coś mu siadło na plecy — z pewnością któryś z tych świętych kotów!...

Próbuje krzyczeć, wołać pomocy, — ale w ustach ma pełno owych drogich kamieni! A przed sobą widzi złotą barkę, — widzi Husseine, jak djamentową miotełką otrzepuje papyrusy, — widzi Abel-el-Hady'ego, — jak jedzie w swej klatce prosto donieba!

Zamyka oczy — nie może już znieść tego blasku. A wtedy sam bóg Amon nachyla się nad nim i bierze go do swej barki...

*

Nazajutrz rano dozorcy spostrzegli, leżącą koło kamiennego skarabeusza bawełnianą koszulkę. Zaczęto szukać — i dojrzano w głębi wody zwłoki małego Fuada. Próbowano wyłowić je z pomocą żerdzi i drągów, — napróżno!

Dopiero jeden z odważniejszych zanurzył się pod wodę i wydobył z wielkim trudem martwe ciało. Skonstatował przytem, że obie nogi **w** kostce owinięte były grubemi łodygami roślin **podwodnych, jakby** sznurem.

A ludność była przekonana, **że** mały Fuad z Karnahu utonął **zaplątawszy** nogi w liny **zwisające z** złotej barki Ausmona.

—o—

Na ruinach sceny lwowskiej.

IV.

RUINA IDEOWA I ARTYSTYCZNA. — NIE TEATR, ALE VARIETE. — ABY HANDEL SZEDŁ. — EMIGRACJA WYBITNIEJSZYCH SIŁ. — STRUSIA POLITYKA GMINY. — TRZEBA TEATR RATOWAĆ I ODRODZIĆ. — O GODNOŚĆ I DOSTOJEŃSTWO SCENY NARODOWEJ. — CZEGO ŻĄDAMY?

Lwów, 14. lipca.

(x) Scena lwowska w dzisiejszym swym stanie, to w dosłownem znaczeniu ruina pod każdym względem — **ruina pod względem i ideowym i artystycznym.** Ideowo nic nie reprezentuje i niczego nie daje — artystycznie spadła do poziomu naprawdę pożałowania godnego. I nie mogło nawet być inaczej tam, gdzie niema żadnego kierunku, nie widać żadnego programu, brak kompletnie wielkiej myśli przewodniej. Bo prowadzenie teatru, który chce być instytucją kulturalną — a teatr lwowski musi chcieć tego — nie może być dziełem przypadku. Teatr serjo, teatr pojmujący poważnie swoje zadania i obowiązki — **musi mieć jasno wytknięty plan działania, musi mieć program i kierunek,** gdyż, pozbawiony tej busoli, prędzej lub później schodzi na manowce i zamiast korzyści, przynosi same tylko szkody kulturze środowiska, w którem działa, kulturze nie tylko estetycznej, ale i etycznej.

I tak jest właśnie ze sceną lwowską. Prowadzona bez żadnego kierunku, bez żadnego planu, bez żadnej myśli, poprostu **od przypadku do przypadku,** służy ona rozmaitym celom, a nie spełnia żadnego. Jest bez żadnej fizjognomji, jest także bez żadnych ambicji i aspiracji. Odbiciem tego jest jej repertuar — chaotyczny, bezmyślny, w dwóch trzecich przynajmniej zupełnie bezwartościowy — repertuar, w którym trudno doprawdy się wyznać i który scenę lwowską zmienia w jakieś **variete**, odejmując jej tem samem cechę poważnej i z myślą prowadzonej instytucji kulturalno - artystycznej.

Jest to tem smutniejsze, że przecież, niezbyt jeszcze tak dawno temu, scena lwowska właśnie w zakresie szeroko pomyślanej polityki repertuarowej była prawie że **wzorem dla innych scen polskich** i współzawodniczkę w tym **względzie miała** w jednej tylko scenie krakowskiej. A dziś? Dziś nikt się z nią naprawdę nie liczy, repertuarowo i wogóle artystycznie jest jednym z najgorzej prowadzonych teatrów w Polsce. Wszelkiej samodzielnej inicjatywy pozbawiona, żyje **z dnia na dzień** odpadkami z repertuaru innych scen polskich, które przytem naśladuje nie w tem, co godne naśladowania, **lecz** w błahostkach, nie wymagających żadnego wysiłku, pod dewizą: **aby handel szedł!**

Jak na takiej fatalnej, a przedewszystkiem bezmyślnej gospodarce artystycznej wychodzi teatr, i jakie szkody przynosi ona kulturze Lwowa, jak przytem niekorzystnie odbija się na samych aktorach, marniejących swoje zdolności na wykonywaniu beznadziejnie szablonowych zadań. — nietrudno zrozumieć. Nie dziw też, że **co lepsze siły pouciekały i dalej uciekać będą ze Lwowa,** nie widząc tu dla siebie najmniejszych korzyści artystycznych w tej dziwnie jałowej i wszelkich podniet twórczych pozbawionej atmosferze teatralnej. — nie dziw również, że kulturalny ogół odnosi się do tej swojej, a tak niepodobnej do tej, którą znał dawniej, sceny z taką apatją, niejednokrotnie z wyraźną niechęcią.

To też czas najwyższy, czas ostatni **zerwać z tą rujnującą teatr gospodarką,** która obniżyła do zera poziom naszej sceny, doprowadziła ją do zupełnego bankructwa ideowego i artystycznego! Czas przedewszystkiem zerwać z tą najszkodliwszą w świecie strusią polityką, jaką w stosunku do teatru kierują się pewne czynniki w zarządzie miasta, które — świadomie lub nieświadomie, nie chcemy w to wchodzić — **usiłują** maskować istotny **stan** rzeczy, a broniąc złej sprawy, **wyrządzają najcięższą krzywdę instytucji,** której dobro, przyszłość i rozwój poświęcają dla salwowania jednostki czy jednostek! Czas ostatni, żeby i do tych sfer przeniknęła nareszcie świadomość, że ze sceną narodową we Lwowie jest bardzo źle i że trzeba ją ratować przed zupełną ruiną dla kultury miasta i wogóle dla kultury polskiej na Kresach!

Ratować i odrodzić! A to odrodzenie sceny lwowskiej musi pójść w kierunku jej unarodowienia! Kto zna dzieje naszej sceny, wie, że chwałę swą i świetność zawdzięczała ona zawsze temu, iż tu, na rubieży polskości, w najcięższych dla rozwoju ducha narodowego chwilach, stała twardo i niezłomnie na straży idei narodowej, że, wedle pamiętnych słów swego istotnego twórcy, J. N. Kamińskiego, była **nie „czczą zabawą dla gminu"**, lecz instytucją nawskroś narodowego znaczenia i wpływu, instytucją, która **„rozmawiała z duszą narodu"**, krzepiła ją, hartowała i podnosiła, kształcąc całe pokolenia w obywatelskości ducha, serca i umysłu.

Takiej sceny i dziś nam potrzeba — dziś, w tym tak niesłychanie ważnym i krytycznym okresie wielkiej przemiany, jaką przechodzimy jako naród i społeczeństwo. I dziś nie wolno scenie, która narodową ma być nie z nazwy jedynie, ale przedewszystkiem z ducha, przeoczać ani lekceważyć wpływu, jaki wywiera na szerokie masy. Musi ona rozumieć swoje znaczenie w społeczeństwie, a rozumiejąc je, być czynnikiem nie deprawacji, nie obnegacji lub indeferentyzmu narodowego, lecz **czynnikiem kształcącym, nawet wychowawczym!**

Od gminy mamy prawo domagać się sceny o takich ambicjach i takim kierunku. Jest to postulat bezwzględny, postulat, o który walczyliśmy dotychczas wytrwale i o który nadal konsekwentnie walczyć będziemy.

Henryk Cepnik.

Armja czarnej śmierci.

Moskwa, w lipcu.

Bolszewicy są bardzo zaniepokojeni **nowymi objawami działalności atamana Doroszyna nad dolną Wołgą.** Dokonał on w tych dniach **napadu na miasto Sareptę**, gdzie rozstrzelał miejscowy komitet wykonawczy w pełnym składzie. Oddziały Doroszyna wszędzie terroryzują urzędników sowieckich i komunistów i wzywają włościan i **kozaków do tworzenia** tajnych oddziałów samoobrony w celu **walki z** władzą sowiecką w chwili ogólnego powstania przeciwsowieckiego, a **szczególnie bezwzględnie** rozprawiają się z żydami.

Oddziały te występują **pod czarnym sztandarem z białą czaszką** dwoma skrzyżowanymi piszczelami. Doroszyn **rozsyła wyroki śmierci** wybitnym działaczom komunistycznym i członkom sądów sowieckich.

Z ruchu wydawniczego.

Biblioteka U. L. Ukazały się dalsze tomiki „Biblioteki Uniw. Ludowych i Młodzieży Szkolnej", wydawanej nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa, zawierające następujące utwory: **Adama Grzymały-Siedleckiego** „Żołnierz", interesujące opowiadanie z historji bohaterskich walk obrońców Lwowa (t. 228) — **Marji Konopnickiej** „w Gdańsku", piękna nowela, osnuta na tle stosunków polsko-gdańskich w przeszłości (t. 230) tejże autorki „Hrabiątko" i „Jak Suzin zginął", dwie nastrojowe opowieści powstańcze (t. 231) oraz nowe wydanie noweli H. Sienkiewicza p. t. „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela" (t. 54).

Przerachowanie zobowiązań prywatnych. 21. maja r. b. ogłoszono w Dzienniku Ustaw **R. P.** rozporządzenie Prezydenta Rzpltej **regulujące sprawę spłat, zobowiązań prywatno-prawnych,** zaciągniętych przed dniem 28 kwietnia 1924 r. Treściwe to rozporządzenie wymaga wyjaśnień i wskazówek, które znaleźć można w książce prof. dr. Fryd. Zolla (przew. Komisji redakc.) i dra B. Hełczyńskiego (sekretarza tejże Komisji), wydanej niedawno przez Księgarnię Gebethnera i Wolffa **pt.** **„Rozporządzenie o przeracnowaniu zobowiązań prywatno-prawnych z motywami i** objaśnieniami oraz dodatkiem dla nieprawników". Jako jedyne wydanie, opracowane przez osoby najbardziej kompetentne, bo głównych autorów rozporządzenia, książka ta zasługuje w zupełności na polecenie wszystkim zainteresowanym.

Wystawa prac uczniów Szkoły przem. w Sygniówce

(W.) Wyniki rzetelnej pracy nad dziatwą szkolną, wykazało grono nauczycieli szkoły powszechnej w Sygniówce z kierownikiem p. Leonem Karwowskim na czele. Po zakończeniu roku szkolnego przez 3 dni otwartą była wystawa prac uczniów, a to: wyroby z drzewa, przyrządy do nauki fizyki, kartoniarstwo, koronkarstwo, wyroby koszykarskie, hafty itd.

Wszystkie wyroby to są żmudne a nadzwyczaj starannie wykończone prace uczniów i przeto tej szkoły świadczące o sumienności **grona** nauczycielskiego. Ludność miejscowa z podziwieniem oglądała prace dzieci wyrażając wdzięczność nauczycielom i kierownikowi.

Opłaty wekslowe w złotych.

W miejsce obowiązującej dotychczas tabeli opłat stemplowych od weksli w markach polskich ustanowiono następującą tabelę w złotych.

Przy sumie weksla do zł. 30 stawka wynosi zł. 0.10 zł. 60—0.20, 90—0.30, 120—0.40, 150—0.50, 210—0.70, 300—1 zł, 400—1.20, 500—1.50, 600—1.80, 700—2.10, 800—2.40, 900—2.70, 1.000—3 zł. Od każdego dalszego tysiąca złotych przypada opłata w kw. 3 zł., przyczem nie cały tysiąc złotych liczy się za cały, np.: od sumy 530 złotych opłata wynosi 1.80, czyli tak, jak od 600 złotych, od kwoty zaś 1.100 zł. opłata wynosi 6 zł., czyli tak, jak od sumy 2.000 złotych. — Weksle in blanco winny być opłacone conajmniej tak, jak weksle na sumę 2.500 zł, t. j. w wysokości 9 zł. — Od 1. lipca obowiązują blankiety złotowe, dawne zaś blankiety markowe można wymieniać w kasach skarbowych.

Największy zbrodniarz świata.

Harmann, morderca z Hannoweru, który zamordował **około 20-tu chłopców,** ukrywał się skutecznie przed okiem władz, **ponieważ był konfidentem policji i dostarczał jej wskazówek o komunistach.** Policja częste tajemnicze wizyty młodych ludzi u Harmanna uważała za dowód energicznej jego działalności wywiadowczej i nie interesowała się jego osobą. Śledztwo wydobywa na jaw **niebywałe** szczegóły **okrucieństwa i zwierzęcości Harmanna.** Adw. Heil, który był kilkakrotnie na obiedzie u Harmanna, dowiedziawszy się o tem, że Harmann miał podawać mięso ludzkie, popełnił samobójstwo.

Rok szkolny 1924-25 w Politechnice lwowsk.

Lwów, 15. lipca.

Wpisy kandydatów na I. r. studjów na Wydziałach: Mechanicznym, Chemicznym, Rolniczo-Lasowym i Ogólnym na r. n. 1924-25 odbędą się w dn. **11.—13. września b. r.;** na wyższe lata studjów na wszystkich Wydziałach i na I. r. studjów na Wydziałach: Komunikacyjnym i Architektonicznym w dniach 22.—30. września b. r. Kandydatów na I. r. studjów obowiązuje **wstępny egzamin kwalifikacyjny.** Do wpisu należy **zgłaszać się osobiście** z oryginalnymi dokumentami: metryką chrztu (urodzin), świadectwem dojrzałości ogólno-kształcącej szkoły średniej państwowej lub posiadającej prawo publiczności, dokumentami służby wojskowej (poborowi), a w razie jednoroczneej lub dłuższej przerwy w studiach świadectwem moralności, ewentualnie świadectwem odejścia z innej szkoły akademickiej. Przepisy powyższe dotyczą tak kandydatów na studentów, jak i słuchaczów wolnych z tem, że tych ostatnich będzie się przyjmować tylko wyjątkowo, o ile znajdą się miejsca i o ile będą oni posiadać należyte kwalifikacje. Na zapytania pisemne udzieli Rektorat odpowiedzi po otrzymaniu znaczków pocztowych na odpowiedź.

Wiadomości z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, 12 lipca.

(S.) **Typ oszusta wielkomiejskiego** zjawił się i naszym grodzie prowincjonalnym, który nachodząc kancelarje adwokackie i prywatne domy znanych tutejszych kupców z rzekomemi wezwaniami adwokatów — korzysta z chwilowej nieobecności ofiar — zabierając pozostawione precjoza — lub gotówkę. Policja państwowa jest na tropie pomysłowego oszusta-złodzieja.

Mianowania w Stanisławowie. P. Stanisław Głogowski — referent walki z lichwą i drożyzną został mianowany starosta, p. Węgier adjunktem, pna Mikiewiczówna oficjałem, a p. Bilut kancelistą.

Z teatru. Jak głoszą afisze, zawita do nas miejska operetka krakowska pod dyrekcją p. Ludwika Sempolińskiego i odegra 17 bm. w sali „Sokoła" 3 aktową operetkę „Dzidzi" („Madi") Grünwalda, przy współudziale p. Janiny Kozłowskiej i L. Sempolińskiego.

Co słychać w Bełzie?

(t) Poświęcenie gmachu Sokoła w Bełzie odbyło się 6 lipca br. przy współudziale drużyny miejscowej, delegatów drużyn sąsiednich miejscowości, drużyny lwowskiego Sokoła IV i bardzo licznie zebranej ludności z Bełza i okolicznych wiosek. Uroczystość rozpoczął pochód, na którego czele postępowała banderja włościańska na 100 koniach. Po uroczystym nabożeństwie dokonał ks. Łoziński poświęcenia gmachu Sokoła i boiska, poczem przemawiali działacze miejscowi i delegaci. Popołudniu odbyły się na boisku ćwiczenia gimnastyczne dziatwy szkolnej i sokołów. Powołanie do życia Sokoła w Bełzie jest zasługą prezesa tamt. Sokola, naczelnika sądu p. Jaroszewskiego. Uroczystość zgromadziła całą Polonię Bełza i powiatu z wyjątkiem obywateli okolicznych, z licznego grona których wziął udział w uroczystości tylko starosta sokalski Russocki i marszałek powiatu Potworowski, co uczestnicy zjazdu ze smutkiem skonstatowali.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w lipcu.

(e) **Związek okręgowy T. S. L.** na zjeździe dnia 29 z. m. wybrał nowy zarząd, w skład którego weszli: prez. Leśniakowski Włodz. z Tarnopola, wiceprez. insp. Turski z Trembowli, sekr. Franc. Thienel, zast. sekr, Gumułkówna Helena, skarb. p. dyr. Litwinówna Marja, wszyscy z Tarnopola, zast. sekr. dyr. Wyrozumski ze Skałata

Kurs matematyczno-fizyczny dla nauczycieli szkół powszechn. rozpoczął się w salach II gimn. Potrwa 3 tygodni. Zgłosiło się 50 uczestników z nauczycielstwa tarn. województwa.

Trzecie z rzędu utonięcie w Serecie w tym sezonie miało miejsce 5 bm. Utonął Piotr Czujko, l. 30 zamieszkały przy ul. Podolskiej wyższej l. 12.

Samobójstwa przez obwieszenie się dokonał na sobie Michał Onuferko, l. 39, subjekt handlowy w nocy z 7 na 8 bm. w stodole ojca przy ul. Lipowej l. 31. Przyczyna: rozstrój nerwowy.

Tajemniczy dramat miłosny w górach.

(Od naszego korespondenta).

MORDERSTWO, CZY SAMOBÓJSTWO NA TLE MIŁOŚCI?

Kołomyja, 11 lipca.

Wielkie poruszenie wśród spokojnych Kołomyjan wywołała wiadomość **o tajemniczej śmierci Artura Schulmana, ukończonego prawnika**, zajętego w firmie „Premier". Bl. p. Schulman bawił od kilku dni na letnisku w Tatarowie. Onegdaj **znaleziono go w lesie, z przestrzeloną głową.**

Jedna wersja traktuje ten wypadek jako samobójstwo, druga jako **skrytobójcze morderstwo**, dokonane na tle **rywalizacji o urodziwą kołomyjankę pnę D.**, z którą denat znał się od lat kilku i miał zamiar z nim się ożenić. Panna D. wraz z bratem bawiła podczas wypadku również w Tatarowie.

Bł. p. Schulman w ostatnich czasach **miał się wyrazić, że sobie odbierze** życie, jeśli rodzice jego nie pozwolą mu się wychrzcić i pobrać się z ukochaną.

Śledztwo niewątpliwie wyjaśni, czy ma się tu do czynienia ze samobójstwem, czy też z morderstwem. Wmieszanie w tę sprawę kobiety nadaje całej aferze **posmak senzacji**, to też nie dziw, że cała Kołomyja mówi tylko o tajemniczym dramacie.

Z ziemi stanisławowskiej.

(Od naszego korespondenta.)

Tragiczna nieostrożność. W ubiegłym tygodniu wybrały się dwie dziewczęta wiejskie w Dubowcach pow. Stanisławów do kąpieli w Dniestrze. Nie umiejąc pływać dały się unieść zdradzieckiej fali, która je porwała. Jedną zdołał uratować szer. 4 p. strz. Stefan Ozarko, druga, 15-letnia Anna Litwin utonęła. Mimo, że wydobyto ją bardzo szybko z wody i poczęto natychmiast ratować, nie zdołano jej przywrócić życia i zwłoki pochowano na miejscowym cmentarzu.

Szewc z nożem w ręku walczy o piłkę. Targowica stanisławowska była onegdaj widownią krwawej awantury z nader błahego powodu. Oto Kazimierz Piskorz, 20-letni pomocnik szewski, usiłował odebrać przemocą piłkę nożną chłopcom bawiącym się na placu. W obronie uciśnionych malców stanął Jan Jurczyszyn, głuchoniemy, usiłując wyrwać piłkę złodziejowi, który rozwścieczony oporem wyjął nagle nóż szewski i zadał biedakowi kilka ciężkich ran w twarz. Poranionym zajęła się policja, która Piskorza aresztowała.

Koltun namawia do kradzieży. Przed kilkoma dniami posterunkowy w rynku zauważył pewnego chłopaka, usiłującego sprzedać ustną harmonijkę. Gdy policjant zbliżył się do kupca, ten począł uciekać. Przyłapany chłopak podał, że się nazywa Stefan Smorak, liczy lat 12 i już od kilku tygodni okrada systematycznie sklep galanteryjny Fischla przy ul. Halickiej l. 10. Przy rewizji znaleziono też rozmaite mydła, lusterka, grzebienie itp., a poszkodowany, który dopiero wówczas spostrzegł się, że go okradano, podał wartość skradzionych towarów na 500 złotych. Smorak tłumaczył się, że do kradzieży namówił go niejaki Karol Koltun, lat 22, bez zajęcia, który też lwią część łupu kupował od niego za bezcen. Za Koltunem, który rozpoczął właśnie służbę wojskową wdrożono pościg.

Matka i babka zabiły dziecko.

(Od naszego korespondenta).

Brzeżany, w lipcu.

Przed rokiem do wsi Olesin, pow. Brzeżany, przybyła niejaka Maria Suszek z córka Józefą na zarobek i znalazły go w domu Kruczka. Wkrótce młody Kruczek nawiązał stosunek miłosny z Józefą, która w jakiś czas potem zaszła w stan brzemienny. Kruczek próbował różnych „zabiegów", lecz gdy te nie odniosły skutku i dnia 1. marca br. przyszło na świat dziecko płci żeńskiej, Józefa nie mogąc znieść płaczu noworodka kazała matce wynieść go do sieni. W rzeczywistości matka wyniosła dziecko do zimnej sieni i tam, gdy nie przestawało płakać **ręką go udusiła.**

Następnie zwłoki przyniosła do izby i ukryła je w łóżku pod głową położnicy, gdzie kilka dni leżały, gdyż Kruczek wzbraniał się je usunąć. Dopiero po dniach kilku jadąc w nocy po drzewo do lasu, wywiózł zwłoki dziecka i **wrzucił je do zamarzniętego potoku, a padający śnieg zakrył wkrótce ślady zbrodni.** Dopiero w czasie roztopów wiosennych znaleziono zwłoki dziecka. Posterunek P. P. w Kozowej wszczął dochodzenia, które doprowadziły do wykrycia sprawców morderstwa. Wyrodna matka dziecka, babka i kochanek zostali aresztowani i oddani sądowi.

Skutki zabawy z zapałkami.

Dnia 3. bm. 5-cio letni syn Iwana Dulęby we wsi Lapszyn, powiat Brzeżany, bawił się zapałkami i zebrawszy sobie trochę słomy rozpalił ogień pod ścianą stajni. W jednej chwili ogień po słomie dostał się na dach stajni, a przy wietrze rozszerzał się coraz bardziej, mimo prób ratunku. I tak przez niestosowną zabawę dziecka **poszły z dymem 3 domy mieszkalne i 9 budynków gospodarczych.**

Taki sam wypadek zdarzył się w Nastasowie pow. Tarnopol, gdzie dzieci Zacharczuka bawiąc się podczas nieobecności rodziców w domu zapałkami spowodowały ogień, który **zniszczył dom, stodołę, stajnię i cały inwentarz martwy.**

Napad rabunkowy pod Jaworowem.

(Od naszego korespondenta.)

Jaworów, 13. lipca.

(c.) Dziś około północy przejeżdżał dorożką z dworca Jaworowskiego do Krakowca doktor Schächtel z Poznania. W lesie na gościńcu **wypadło niespodzianie dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny opryszków.** Napadnięty dr. Schächtel okupił się bandytom stosunkowo dość tanio, bo tylko 105 złotymi. Złoczyńcy zbiegli. Policja jaworowska zarządziła pościg.

Samborski „Sokół" wyjaśnia.

Sambor, w lipcu.

„Sokół" samborski z powołaniem się na § 19 ustawy prasowej nadsyła nam sprostowanie, który aczkolwiek nie odpowiada wymogom ustawy, umieszczamy poniże:

„W Nrze 7.107 „Gazety Porannej" korespondent z Sambora nazywa dziwną politykę Wydziału „Sokoła" z powodu nieudzielenia sal „Sokoła" innym narodowościom i wnioskuje, że „Sokół" samborski pozostawał pod wpływem politycznej animozji pewnych czynników, jakoby „Sokół" był stroną wojującą i t. d." Refleksje te co do motywów są mylne. „Sokół" samborski nie uprawia polityki zaściankowej, ani nie pozostaje pod wpływem politycznym czynników miejscowych, ani wojny z innemi narodowościami nie prowadzi. Towarzystwo nasze jest narodowem polskiem, a należąc do Związku sokolego obejmującego całe Państwo podlega władzom związkowym także w kierunku zleceń wydawanych co do używania sal „Sokoła". Jakkolwiek tedy z wielką szkodą materjalną dla naszego Towarzystwa musimy respektować zlecenia centr władzy sokolej to jest nie udzielać sal „Sokoła" innym narodowościom. Z powyższej przyczyny znaczne odłamy ludności żydowskiej narodowości bojkutują agitacją silnie rozwiniętą i abstynencją przedstawienia teatralne zapowiadane w „Sokole", wskutek tego gmach „Sokoła" niema normalnych dochodów tak, że na konieczny remont budynku i sceny musieli my pożyczkę zaciągnąć. Koncert muzykalno-wokalny urządzony w czerwcu br. przez „staroruskie Kasyno miejscowe", był poważnym koncertem klasycznym bez przymieszki politycznej. Prawdą jest, że zastosowanie powyższego zakazu dotyka niekiedy i te małe odłamy innych narodowości które lojalnie uznają Państwo polskie i czują się obywatelami tego Państwa — lecz to są wyjątki, które niestety nie mają wpływu na masy, na resztę współwyznawców lub współplemieńców i jednostki te z ich stanowiska słusznie czują się pokrzywdzonymi przez w mowie będące zakazy co do wynajmywania sal „Sokoła". Gdy w swoim czasie zakazy te zostaną uchylone lub złagodzone, wtedy Tow. sokole będą miały własną decyzję co do pytania czy i komu salę „Sokoła" wynajmować.

Za Wydział „Sokoła":
Dr. Józef Serwacki (prezes).



Giełda lwowska.

Lwów, 14. lipca.

Dzisiejsza przedgiełda odbyła się pod znakiem dość znacznej zwyżki Gazów wsch. (2 zł. na sztuce) przy silnym popycie. Gazy zach. Gazolina, Gazociągi zwyżkowały również. Jaworzno początkowo silniejsze, potaniało wskutek dużej podaży. Nadto popyt za Radziwiłłem bez towaru. Dla Przeworska brak odbiorców.

Zainteresowanie większe, zwłaszcza dla kilku gatunków papierów. Wszystkie akcje kotowane zwyżkowały. Ruch silniejszy niż w dniach poprzednich. Liczne transakcje w akcjach przemysłowych, arbitrażowych i bankowych z Bankiem Przemysłowym na czele, który notował 40 gr. Zapotrzebowanie zwiększone.

Tendencja zwyżkowa. Usposobie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hip. 0·61, 0·62, Bk. Przem. 0·35, 0·36, 0·39, 0·40, 0·43, Z. B. K. 0·14, Browary 7·60, 7·70, 7·75, Chodorów 3·80, 3·82, 3·84, 3·85, 3·84, 3·85, Chybie 5·50, 5·40, dr. 5·60, Cegielski 0·64, 0·63, Pocisk 1·15, (1·05). Siersza Górn. 4·00, 3·95, 3·94 Tespy 3·95, Zieleniewski 7·50, 775, Ćmielów 0·58, 0·60, 0·6?, Lokomotywy 0·42, (0·38), Oikos 2·20, 2·30, 2·35, Parowozy 0·34, 0·35, Poż. kolej. 60·00.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Arma 1·00, Azot 0·00, Bk. Ziem. (100, 0·09, Brugger 0·00, Foresta 0·00 Gazy 15·00, 15·50, 15·75, 16·00, Gazy zachodnie 2·15, 2·10, 2·13, 2·15, Gazolina 1·35, 1·40, 1·45 Gazociągi 0·18 nf. 0·20, Jaworzno (25) 15·00, 14·80 14·75, (100) 14·30, 14·50, (dr.) 16·50, 16·75, Len 0·61, Schön 61·50, Szkło w Krośnie 1·60.

Giełda zbożowa.

Ruch na giełdzie nadal słaby. Podaż silniejsza w życie i owsie bez popytu. Tendencja utrzymana usposobienie całkiem bez ochoty.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 od 19—20, żyto małopolskie 68/69 ex 1923 10:25—10.75, żyto małopolskie 65/66 od 9.20—9.50, jęczmień małopolski browarniany 10.25—10.75, jęczmień małopolski pastewny 8.75—9.20, owies małopolski 44/45 ex 1923 11—12,

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Ceny szacunkowe bez trans.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe dnia 14 b. m. Gotówka: Dolary am. 5·18, 5·21, 5·16; korony czeskie 15·37, 15·44, 15·30; franki fran. 26·80, 26·93, 26·67, Czeki: Belgja 23·80, 23·91, 23·69 Holandja 196·15, 197·13, 195·17; Londyn 22·72, 22·83, 22·61,; Nowy Jork jak got. Paryż 26·91, 24·04, 26·78, Szwajcarja 95·41, 95·98, 94·94, Praga 15·37, 15·44, 15·30 Wiedeń 7·32, 7·35, 7·29; Włochy 22.42 ,22·45, 22·56, 22·34, Kopenhaga 83·60, 84·01, 83·19, 8 procentowa pożyczka 6·70; bony złote 0·78, 0·80; miljonówka 0·56, 0·53, poż. dolarowa 2·50.

Obroty pozagiełdowe

Dziś tendencja lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

Dol. amer. 5·25½ do 5·26; dolary kanad. 4·98 do 5·00; korony czeskie 0·15¼ do 0·15½; leje 0·02¼ do 0·02¾ franki franc. 0·30 do 0·30½; franki szwajc. 0·92 do 0·93; funty szterl. 22·20 do 22·35 Ruble a 500 i a 100 0·00 do 0·00.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 22·00; 20 frank. 20·75 do 21·00; 20 mark. 24·10 do 24·25; 10 rubli 26·00—26·20 gr.

Srebro: kor. austr 0·40 do 0·41; 5 kor. austr. 2·00 do 2·05; floreny 0·85 do 1·03; ruble 1·78 do 1·80; kopiejki za rubel 0·70—0·73.

Kolejarze jugosłowiańscy w Polsce.

Lwów, 15 lipca.

(Stb) Wycieczka kolejarzy jugosłowiańskich z rodzinami w liczbie około 69 uczestników przybyła do Polski i zabawi około 17 dni. Celem jej jest zacieśnienie stosunków nawiązanych w roku przeszłym przez wycieczkę kolejarzy polskich do S. H. S. Program wycieczki w okręgu lwowskim przewiduje przyjazd kolejarzy jugosławiańskich z Zagórza do Drohobycza 15 bm. (o godz. 7 min. 17 rano), gdzie zwiedzą odbenzyniarnię Polmin. O godz. 9 min. 33 wyjazd do Borysławia celem zwiedzenia kopań nafty, a o godz. 13 min. 5 powrót do Drohobycza, gdzie goście przyjęci zostaną obiadem na dworcu kolejowym. Goście przyjadą do Lwowa o godz. 17 min. 30 i zwiedzą wieczorem teatr. Dnia 16 lipca rozpoczną zwiedzanie osobliwości. O godzinie 16 zwiedzą plac Powystawowy i panoramę Racławicką. Wieczorem o godz. 21 min. 5 odjazd do Lublina. Spodziewać się należy, że wycieczka ta uda się jak najlepiej, aby mili goście odnieśli o naszej ojczyźnie i naszem kolejnictwie jak najkorzystniejsze wrażenie. W tym celu zwrócił się prezes inż. Barwicz z apelem do wszystkich pracowników okręgu lwowskiego, aby gościom okazywali serdeczne zainteresowanie i poparcie i uprzyjemnili im pobyt w naszym kraju.

Święto francuskie we Lwowie.

Lwów, 15 lipca.

(t) Dzień wczorajszy był świętem narodowem przyjaciółki Polski, Francji. Czternasty lipca jest wiekopomną rocznicą rozpoczęcia nowej ery w życiu ludów, jest świętem Rewolucji, która odnowiła postać świata. Święto demokratycznej i republikańskiej Francji obchodzi jak święto własne, demokratyczna i republikańska Polska, bo z posiewów dni lipcowych 1789 roku wzeszła też nasza wolność i odrodzenie. Polska wraz z Francją święci uroczyście ten dzień, podobnie jak Francja święci uroczyście nasze święta narodowe. Lwów, jak corocznie, obchodził uroczyście święto naszej Wielkiej Sojuszniczki. Mszę uroczystą odprawił dziś przed południem w Katedrze ks. Infułat Zajchowski w asystencji szeregu księży. Na nabożeństwie obecnym był jako zastępca Rządu francuskiego Konsul francuski. Województwo w zastępstwie nieobecnego wojewody Zimnego reprezentował p. Wodzicki, DOK. reprezentował generał Malczewski, Dyrekcję policji st. radca. Kuczewski, ponadto jawili się licznie reprezentanci władz i instytucji publicznych oraz in gremio Tow. przyjaciół Francji z prezesem Drem Dembowskim na czele. Przed kościołem ustawiona była kompanja honorowa z muzyką.

Po ukończeniu mszy św. w chwili wyjścia z kościoła Konsula francuskiego, muzyka odegrała Marsyljankę, a kompanja sprezentowała broń. O godz. 12 reprezentanci władz i instytucyj składali życzenia na ręce Konsula francuskiego. Wieczór w Teatrze Wielkim odbyło się uroczyste przedstawienie „Lakme“.



Olbrzymia defraudacja w Magistracie. Prezydjum Magistratu pisze nam: „Odnośnie do pojawiających się notatek o wykryciu olbrzymiej defraudacji w Magistracie stwierdza Prezydjum miasta, że wobec prowadzonego szkontrum i wdrożonych na prośbę Prezydjum miasta dochodzeń sądowych nie można jeszcze oznaczyć nawet w przybliżeniu czy istnieją faktycznie jakieś braki ewentualnie w jakiej wysokości i kto ponosi winę.“

(St.) **Uroczystość rozdania świadectw aspirantom kolejowym we Lwowie.** Od 2 do 12 lipca b. r. włącznie odbyły się egzaminy 43 aspirantów kolejowych we Lwowie dla kandydatów na urzędników. Z tej okazji odbyło się w niedzielę przedpoł. w gmachu dyrekcji kolejowej rozdanie świadectw. W uroczystości brali udział z M. K. Ż. dyrektor depart. ruchowego inż. p. **Czapski** i naczelnik Wydz. dep. ruch. właściwy twórca kursu aspirantów kolej. p. **Katoliński** Ze strony dyrekcji byli wiceprezes dyrekcji lwowskiej Dr. Pawluszkiewicz, dyrektorowie Wydziałów, prelegenci oraz kierownik kursów inż. nadradca **Bartl.** Do zebranych przemówił pierwszy dyr. Czapski potem dr. **Pawluszkiewicz.** — Kierownik kursu nadr. **Bartl**, dziękował Ministerstwu i jego delegatom za to, co stworzyli na pożytek polskiego kolejnictwa, jako też prelegentom kursu aspirantów za żmudną 10 miesięczną pracę. Ze strony młodzieży przemówił pięknie aspirant **Seretny.** Rozdanie świadectw dokonał osobiście dyr. Czapski. Piękna uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Roty“.

WYPADKI

(h.) **Dwa nagłe zgony.** Wczoraj w nocy zmarł nagle Stanisław Hubrych, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 38. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej. — O tej samej porze zmarła nagle 60-letnia Franciszka Kosz, służąca u Ludwika Krokowskiego, zam. przy ul. Wagilewicza 4. zmarła od dłuższego czasu chorowała na serce. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

(h.) **Włamania i kradzieże.** Do mieszkania Michaliny Wusykównej zam. przy ul. Batorego, dostał się wczoraj niewyśledzony sprawca i skradł garderobę wart. 350 złotych. — Do budki Markusa Schreibera zam. Rynek 8, dokonano wczoraj włamania i skradziono 20 tuzinów nici i 144 tuz. guzików, orz 2 tuziny grzebieni wart. 150 złotych.

(h) **Tragiczna śmierć pod kołami lokomotywy.** Na dworcu głównym wczoraj o godz. 7.30 rano poniosła śmierć pod kołami lokomotywy 27-letnia Anna Michun ze Strużyna. Denatka przebiegła przez tor, na który nadjechał pociąg stanisławowski, chcąc nabrać wody z wodociągu. Nadjeżdżająca lokomotywa potrąciła ją na szyny, tak, że dostała się pod koła, które zdruzgotały jej ramię i rękę. Nieszczęśliwa w parę minut później zmarła.

(h) **Pokrwawiony przez przyjaciela.** Jan Uhorozak, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 30, został wczoraj ciężko pobity przez swego przyjaciela Karola Liebera, tak, że Pogotowie ratunkowe musiało go zaopatrzyć



Uroczystość grunwaldzka. Wczoraj staraniem „Straży Polskiej“ odbył się w Krakowie uroczysty obchód rocznicy grunwaldzkiej. Po mszy uformował się pochód, w którym wzięła udział także banderja Krakusów. Pochód ruszył pod pomnik grunwaldzki, gdzie wygłoszono przemówienia. Obchód zakończył się odśpiewaniem Roty.

Kolejarze jugosłow. w Krakowie. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka kolejarzy jugosłowiańskich, prowadzona przez dyrektora dep. ruchu z gen. dyrekcji w Belgradzie Popowicza.



Wielkie upały w Anglji. W całej południowej Anglji wskazywał termometr w ostatnich dwóch dniach 87 stopni Fahrenheita w cieniu. Jest to najwyższa temperatura notowana w bieżącym roku.

Włochy płacą swe długi. Wedle danych urzędowych zmniejszył się w roku budżetowym 1923-24 dług wewnętrzny Włoch o 2.385,000.000.

Maclaren w Tokio. Do Tokio przybył lotnik amerykański Maclaren odbywający podróż naokoło świata.

Katastrofa aeroplanu pasażerskiego. Wczoraj koło godz. 11 wydarzyła się koło Celakowicz katastrofa lotnicza. Samolot, w którym znajdywali się trzej mężczyźni i jedna kobieta, wpadł do Łaby. Wszyscy pasażerowie zginęli. Lotnik odniósł na twarzy ciężkie poparzenia.

Organizacja „proroków“

Wiedeń, w lipcu.

Niedawno temu odbyło się w Wiedniu zebranie osób, trudniących się przepowiadaniem przyszłości, odczytywaniem kart, jasnowidzeniem itp. Kilkuset mężczyzn i kobiet wychwalało swój zawód, jako dobrodziejstwo ludzkości i zawiązało się w organizację, mającą bronić ich praw wobec prześladowań policji.

Prorocy jednak nie odgadli najbliższej przyszłości, gdyż policja nie zezwoliła na założenie związku.

Król reżyserem filmowym.

Paryż, w lipcu.

Zdetronizowany król grecki Jerzy udał się do Francji w poszukiwaniu zajęcia. Zamierza on podobno poświęcić się sztuce kinowej i reżyserować filmy. Ponieważ parlament grecki wywłaszczył b. króla z jego posiadłości i dochodów, pozostało mu majątku 25 tys. funtów szterl. Dla robotnika suma ta stanowiłaby bogactwo, ale b. król twierdzi, że procenty z tej sumy nie wystarczą mu na utrzymanie siebie, żony, młodszego brata i... służby dworskiej. Na cóż reżyserowi filmowemu służba dworska?...



Teatr Wielki, dziś na zakończenie sezonu operowego, wystawi operę Gounoda „Faust“, w wykonaniu najwybitniejszych uczniów prof. Flam-Płomieńskiego. W wykonaniu biorą udział uczniowie: Seilerówna, Sturmówna, Wisznowicówna, Alt-Schiller, Feller, Kronik, i Romanowski. Solowe partje przygotował stały korepetytor szkoły Eugenjusz Kopp. Operę prowadzi kapelmistrz A. Stadler, reżyserję T. Łowczyński. Zapowiedź popisu obudziła wielkie zainteresowanie. W dniu jutrzejszym, w środę, zostanie odegraną tak bardzo mile widziana operetka „Dziewczynka“. W piątek ukaże się po raz pierwszy Fr. Lehara „Żółty kaftan“. Nowość ta będzie prawdziwą atrakcją sezonu, ze względu na niezwykle wartościową muzykę, wielce interesujące libretto i zupełnie nową oprawę dekoracyjno-kostjumową. Obsada ról spoczywa w ręku naszych ulubieńców Milowskiej, Korabiówki, Kuligowskiego i Tatrzańskiego.

„On, ona i Mama“ doskonała komedja francuska, która codziennie bawi serdecznie publiczność, grana będzie

tylko do środy bież. tygodnia, ustępując miejsca komedji „Romantyczna Panna", w której wystąpi ceniony artysta i reżyser teatru w Krakowie, p. Marjan Jednowski. Obok niego wystąpi na naszej scenie utalentowana artystka Teatru Słowackiego p. St. Mazarakówna.

*

TEATR WIELKI.

Wtorek 15 „Faust" (w wykonaniu uczniów szkoły prof. Flam-Płomieńskiego. Zamknięcie sezonu operowego).

Środa 16 „Dziewczynka" (Madi") po raz 35-ty.

Czwartek 17 „Księżniczka Olala".

Piątek 18 „Żółty kaftan", operetka w 3 aktach Lehara.

Sobota 19 „Żółty kaftan".

Niedziela 20 „Żółty kaftan".

TEATR MAŁY.

Wtorek 15 „On, ona i mama".

Środa 16 „On, ona i mama".

Czwartek 17 lipca o g. 7.30 „Romantyczna Panna" kom. w 3 akt. Martinez-Sierra (występ M. Jednowskiego).

Piątek 18 „Romantyczna Panna" (występ M. Jednowskiego).

Sobota 19 „Romantyczna Panna", (występ M. Jednowskiego).

Niedziela 20 „Romantyczna Panna" (występ M. Jednowskiego).

Urzędowa szkoła szpiegów.

JEDYNA W SWOIM RODZAJU „AKADEMJA". — WYLĘGARNIA SZPIEGÓW - PROWOKATORÓW NA EKSPORT DO SĄSIEDNICH KRAJÓW.

Pogranicze sow., 14. lipca.

Z Petersburga donoszą: Miasto nasze wzbogaciło się nową „wyższą uczelnią", zaiste nie mającą równej na całym świecie, jeśli idzie o program i zadania. **Mianowicie — pod honorowym patronatem „Kominterna"** (t. zw. trzeciej międzynarodówki) **założono „szkołę szpiegów zagranicznych".** Urzędowa nazwa tej szkoły brzmi — rzecz jasna — nieco inaczej, a to **„kursy dla agitatorów komunistycznych za granicą"**, lecz cały program sowieckiej „wiedzy", którą przechodzą na tych kursach, a szczególnie **skład uczniów świadczy w sposób jaskrawy, co za zadania ma ten „zakład naukowy".** Dość nadmienić, że dostęp do tej „uczelni" mają jedynie **komuniści, pochodzący z narodowości, sąsiadujących z państwem sowjetów — a to: Polacy, Finlandczycy, Łotysze oraz mieszkańcy innych krajów bałtyckich.** Wszyscy abiturjenci tej szkoły zobowiązują się — po ukończeniu kursów nauki — **„pracować na terenie swego „rodzinnego kraju"** (Polski, Łotwy, Estonji i t. d.) **jako kierownicy i agitatorzy ruchu komunistycznego bądź w składzie przedstawicielstwa sowieckiego, bądź w roli odpowiednio kwalifikowanych działaczy, dobrze poinformowanych o „lokalnych stosunkach"...**

Program działalności tych fachowców zawiera również dostarczanie oraz opracowywanie wyczerpujących informacji dla potrzeb „Kominterna".

Ilość słuchaczy tej „szkoły" dosięga kilkuset osób. Wykłady odbywają się „wedle wymogów najnowszej nauki komunistycznej" oraz na podstawie „doświadczenia z ostatnich czasów" (?!).

Zniszczone pomniki żółkiewskie.

Żółkiew, 12 lipca.

Pomniki żółkiewskie znajdują się w stanie wielkiego zaniedbania a nawet, rzec można, zniszczenia. Datuje się to od czasu wojny światowej, a raczej od czasu inwazji ukraińskiej, kiedyto żywioły przewrotowe w ferworze niszczycielskim uszkodziły i oszpeciły kolumnę **Kościuszki** na Wałach Króleskich, a równocześnie znacznie uszkodziły, znajdujący się w parku miejskim, pomnik założyciela grodu, hetmana Stanisława **Żółkiewskiego**, a dla dopełnienia miary zaciekłości i głupoty zdjęły z cokoła i rzuciły na ziemię, wzniesiony na Rynku, pomnik króla Jana III. **Sobieskiego.**

Od roku 1919 po dziś dzień niezmiennie trwają te objawy wandalizmu wojennego i jakkolwiek przebrzmiały już przecież echa wojenne, a ludność, po ochłonięciu ze zmory wojennej, napowrót jęła się, odłogiem leżącej, pracy twórczej na pobojowiskach dotychczas niestety nikt nie pomyślał **o niezbędnej naprawie, haniebnie zdezelowanych pomników**, tworzących epoką, wyrazicieli wielkiej przeszłości narodu.

Czasby już był naprawdę **zająć się planową odnową i rekonstrukcją wspomnianych trzech pomników.** — Można i należałoby na nowo utworzyć komitet taki, którego pierwszem zadaniem byłoby, nietylko w samym powiecie żółkiewskim, jako najbardziej interesowanym, ale hen, daleko poza granicami tegoż zbierać gorliwie fundusze na cel tak poważny, któremu rodacy i rząd polski niewątpliwie nie odmówią poparcia.

Jestto zresztą także **obowiązkiem konserwatora** zabytków historycznych dla Żółkwi i okolicy p. Piotrowskiego, który przedewszystkiem powinien przyłożyć rękę i ze swej strony przyczynić się także do **rychłego zrealizowania** sprawy tu poruszonej.

Swego czasu istniał w Żółkwi komitet budowy pomników Żółkiewskiego i Sobieskiego (dłuta tegosamego rzeźbiarza), których uroczyste odsłonięcie odbyło się w lecie roku 1903 z okazji święcenia jubileuszu trzechsetlecia założenia miasta.

—o—

List z Truskawca.

(Od naszego korespondenta).

(Stb) Wśród pięknej pogody panuje sezonowy ruch w Truskawcu w całej pełni. Codziennie przywożą pociągi pokaźną liczbę gości z wszystkich dzielnic Polski. Ogólna **liczba** przyjezdnych przewyższa o 40 cyfrę, zanotowaną w tym okresie ubiegłego roku. Truskawiec od lat kilku już zasłynął w balneologji polskiej jako miejscowość, obfitującą **w szereg źródeł o wybitnie leczniczem działaniu.** Źródło „Naftusia" jest wprost cudowne w skutkach we wszelkich chorobach na tle niedomagań nerkowych, kamieni żółciowych, przemiany materji i t. d., a źródła „Marysia" i „Zosia" działają nader skutecznie w chorobach żołądka. W pięknie pielęgnowanym parku i na starannie utrzymanych promenadach przewijają się tłumy eleganckiej publiczności.

Na niedostatek **artystycznych atrakcji** uskarżać się goście truskawieccy nie powinni. Zapijanie wód mineralnych umila im koncert doskonałej orkiestry cywilnej z Drohobycza. W przeszłym tygodniu drużyna artystyczna teatru lwowskiego dała dwa przedstawienia, a zapowiedziane gościnne występy naszych gwiazd scenicznych (między innemi Didura, Zboińskiej) ściągną niezawodnie do sali koncertowej mnóstwo widzów. W ubiegłą sobotę odbył się **reunion**, który zgromadził spory zastęp doborowej publiczności. Podobne reuniony mają się odbywać raz na tydzień. Ciesząca się niezwykłą frekwencją restauracja zakładowa wydaje po cenach umiarkowanych wyborne obiady i kolacje i potrafi zadowolić najwybredniejsze wymogi kuracjuszów.

Wśród gości, bawiących obecnie w Truskawcu widzieliśmy wojewodę tarnopolskiego p. Zawistowskiego, dyrektora departamentu minist. spraw wewn. dr. Flattaua, prezesa Towarzyst. dziennikarzy p. Laskownickiego, prof. Uniw. dra Dolińskiego, pierwszą aplikantkę sądową z Łodzi uroczą p. R. Łukomską i wiele innych.

Z uznaniem podnieść należy, że starostwo drohobyckie wydało obowiązującą od 2. lipca br. **przystępną taryfę maksymalną na pieczywo i mięso** pod zagrożeniem, że przekroczenie taryfy będzie karane w drodze dyscyplinarnej grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy, wobec czego ustanie wyzyskiwanie tut. kuracjuszów przez rzeźników. Piekarnię prowadzi Zarząd zdrojowy i dlatego letnicy mają znakomite tanie i świeże pieczywo i nie są już zależni od piekarzy drohobyckich.

Jak się dowiadujemy, powstanie w najbliższym sezonie rzeźnia zakładowa, która dostarczać będzie kuracjuszom dobrego i taniego mięsa. W lokalu obok klubu towarzyskiego wystawiono **model szybu wiertniczego naftowego**, gdzie wykonawca p. Romankiewicz demonstruje wiercenie i ściąga ciekawych widzów.

—o—

Klęska gradobicia.

Łańcut, 13. lipca.

(c) Miejscowość Węgliska pow. Łańcut **nawiedziła** wielka klęska żywiołowa. W sobotę spadł olbrzymi grad — jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają — i wyrządził ogromną szkodę w ziemiopłodach. W ciągu krótkiego czasu **przepadła połowa oczekiwanych zbiorów.**

—o—

Sercowo-pieniężne kłopoty sędziwego donżuana.

Nowy Jork, w lipcu.

Człowiekiem, mającym w Ameryce nieustanne awantur ki miłosne kończące się procesami sądowymi, jest **miljoner Edmund D. Barbour liczący dopiero 83-cią „wiosnę" życia.** Zapamiętały zwolennik płci pięknej, **cierpi oddawna na serce** ma wzrok tak osłabiony, iż z odległości kilku kroków nic nie widzi. To mu nie przeszkadza zawierać coraz nowych znajomości z kobietami, które manję zuzecinniałego starca wedle możności wyzyskują.

Niedawno zaprosił do swego domu niejaką panią Daley, żądając, żeby nieprzyprowadzała świadków. Pani Daley, przeciwnie do salonu starego lowelasa **umiała przemycić aż dwóch swoich krewniaków.** Następstwem był proces o... niedotrzymanie zobowiązań „małżeńskich". Barbour przegrał proces, który go kosztował nie mniej, jak **362 tysiące dolarów.**

OGŁOSZENIA.

Posady i prace

Z DNIEM 1-go października lub listopada poszukuję posady jako kierowniczka kasyna lub pensjonatu. Obecnie prowadzę w Rabce zakład leczniczo-wychowawczy. Wiadomość: Magazyn Broni, Legjonów 3. 5543-4

Małżeństwa

BACZNOŚĆ! Panie ! Panowie, chcecie wstąpić w związek małżeński, udajcie się z zaufaniem do najlepszego Biura pośrednictwa Marciaka w Przemyślu, Popielów 10. Fotografje i podwójne znaczki pocztowe przysłać. Prospekty gratis. Biuro ma kandydatki i kandydatów z różnych sfer inteligencji, kupiectwa i różnej narodowości. Bogaci i mniej zamożni mogą znaleźć szczęście. Dyskrecja ścisła. Setki listów dziękczynnych za uskutecznione małżeństwa. 4602-7

Mieszkania, lokale, sklepy

UMEBLOWANY pokój z kuchnią na sezon letni do wynajęcia. Wiadomość Salpeter Skole. 5542

POSZUKUJĘ SIĘ kilka większych i mniejszych pomieszkań z komfortem, tudzież lokali sklepowych. Mogący oddać takie pomieszkania zechcą się zwrócić z całem zaufaniem pod „Dyskrecja i dolary“ do Administracji „Gazety Porannej“ Podwale 3. 5547-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

POSZUKUJĘ SIĘ w celu zakupna kilka kamienic, will ładnie położonych, młynów, tartaki i inne zakłady przemysłowe, udziały w zakładach przemysłowych, majątki ziemskie, lasy i drzewostany. Zgłoszenia pisemne ze szczegółowem podaniem odnośnych dat i warunków należy skierować pod adresem: Starecki, Lwów ul. Kraszewskiego l. 3. 5546-3

SEKRETARZYK antyczny prawdziwy, najstarszy Biedermeier, przepiękny okaz świeżo odnowiony okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej“ Podwale 3 od 10—11. 2737

Rozmaite

MAM DLA KAPITALISTÓW znakomitą sposobność lokowania gotówki od 500 dolarów do każdej wysokości przez przystąpienie do spółki w bardzo intratnym a bezkonkurencyjnym interesie we Lwowie. Najpewniejsze zabezpieczenie z góry minimum zysku. Termin zwrotu stosownie do umowy. Współpracownictwo za osobnem wynagrodzeniem możliwe. Zgłoszenia: Wawel, Lwów pl Marjacki 9 Tel. 23. 1. 5546-3

NADSZEDŁ TRANSPORT lekkich dwutaktowych motocykli Rov.n. Generalna reprezentacja Cyclecar, Jagiellońska 8. 5539-2

ADMINISTRACJA „GAZETY PORANNEJ MIEŚCI SIĘ NA ULICY PODWALE 3. I-sze PIĘTRO.

PIELĘGNACJA CERY, masaż leczniczy, usuwanie pryszczy, wągrów, piegów, zmarszczek. Kosmeo, Mikołaja 7. 5301-8

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument wojskowy i osobisty P. K. U. Lwów, Tomasz Worobec. 5540

Natychmiast mogą być dostarczone:
KOTŁY płomiennorurowe
o jednej i dwóch rurach falistych
35, 45, 80, 100 i 120 m² powierzchni ogrzewalnej na 10 i 12 atm. nadciśnienia.
5503 Oferty prosimy kierować do:
H. KOETZ Następca, MIKOŁÓW G.-Śl.
Fabryka maszyn kotłów parow. Tow. Akc.



THERMOSOWE oryg. FLASZKI STALOWE z gwarancją „LUMEN“
5 32 Lwów, pl. Marjacki 4.

A la Gieshübler
DEWAJTIS
mineralna woda stołowa
Dostarcza
Zarząd Dóbr Pacyków
poczta Stanisławów.
5549 Zastępca na Lwów
Robert GREBEL,
Lwów, Asnyka 3. tel. 583



CHORE NERWY

są przyczyną wszelkiego rodzaju cierpień nerwowych, bólu głowy, obciążenia żołądka, bólów w mięśniach, osłabienia, drażliwość, niechęci do pracy, zaniku pamięci, bezsenności, niepokoju i niechęci do życia.

ZDROWE NERWY

są źródłem poczucia siły życiowej, radości życia, dobrego snu, chęci do pracy, wytrwałości i energji. — Wyczerpane nerwy stają się znów zdolnemi do pracy przez wprowadzenie do nich substancji, które są niezbędnymi składnikami mózgu, mocza i nerwów. Mój środek nie jest żadnym tajemniczym lekarstwem i jest zalecany przez tysiące lekarzy dla ożywienia nerwów. Jest on przygotowany ściśle według naukowych przepisów, działa wspaniale i szybko — Wysyłam za pośrednictwem moich punktów sprzedaży, które posiadam we wszystkich europejskich krajach w przeciągu tego miesiąca

20.000 PUDEŁEK DARMO

wraz z zrozumiałą dla każdego broszurą Dr. Lichta o właściwem pielęgnowaniu nerwów. — Napiszcie zatem dziś jeszcze do firmy **ERNST PASTERNACK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13, Ab'ei ung 105.** 5543

MATURA Kursa maturyczne „PILNOŚĆ“

Wpisy na nowy oddział kursów maturycznych gimn. i semin. przyjmuje codziennie od 4—7-ej Instytut Naukowy **„ECOLE REFORME“** LWÓW, PAŃSKA 14. Prospekt do otrzymania na miejscu, wzgl. za nadesłaniem znaczka pocztowego. 5202

Nieprzemakalne płaszcze impregnowane
Bardzo praktyczne i trwałe po 25 Zł.
Przy zamówieniu prosimy o podanie wzrostu: mały, średni, duży.
Dom handlowy „KURCAN“
Warszawa, Długa 50.
P. S. Za opakowanie i za koszta przesyłki 5544 **nie doliczamy nic.**

Dr. Stanisław Lewicki w Krynicy ordynuje jak zwykle **Dom „pod Trąbką“.** 4558

NA RATY
bez podnoszenia cen
OBUWIE i SANDAŁY
MĘSKIE, DAMSKIE, DZIECINNE — PRAKTYCZNE I LUKSUSOWE — ZA GOTÓWKĘ I NA RATY BEZ DOBIJANIA PROCENTÓW — POLECA „Chrześcijańska Hurtownia Obuwia“
„HERA“
5552 **Lwów, Rynek 34.**

NAJWIĘKSZY MAGAZYN GRAMOFONÓW oraz największy wybór najnowszych płyt, jak: „TITINE“, „TUTENKAMEN“, „BANANY“ etc. u firmy
Immerglück
5402 **JAGIELLOŃSKA 17.**

Państwowe
ZAKŁADY NAFTOWE
Agencja we Lwowie
ul. ROMANOWICZA l. 13.
Tel. Dyrekcji 248. Wydz. Handl. 328.

Obniżyły w tym miesiącu znacznie ceny wszystkich produktów naftowych i dostarczają cysternowo z Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu i beczkowo ze składów:

naftę
benzynę
oleje maszynowe
parafinę
świece.

Składy własne i zastępstwa
w następujących miejscowościach:
Brody, Borysław, Borszczów, Cieszanów, Dolina, Drohobycz, Jarosław, Kołomyja, Krasne ad Brody, Lwów, Mielec, Nisko, Oleśno, Przemyśl, Podhajce, Przecław, Przeworsk, Radki, Stryj, Sambor, Nowy-Sącz, Stary Sambor, Skałat, Skała nad Zbruczem, Tarnopol.
5528

CZAPKI MĘSKIE DZIECIĘCE STUDENCKIE
każdego rodzaju i w najlepszych gatunkach
w specjalnych składnicach
RUDOLFA NEUWELTA
Fabryka: ul. Balonowa 8. 4986
pl Marjacki 8, Kazimierzowska 25, Gródecka 72, Krakowska 25.

PIWNE FLASZKI PIWNE
oraz wszelkiego rodzaju **Butelki fasonowe na likiery, wódki i wina** ze szkła białego, półbiałego o az ciemno-zielonego dostarczają loko stacja 5541 hut lub składów fabrycznych we Lwowie
Zjednoczone huty szklane **A. Schnee** Dom handlowy
Lwów, ul. Stanisława 10. — Telef. 1963.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonjalne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nadpiskiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenie osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.